

Miliony dolarów skonfiskowane na lotnisku

29 sierpnia 2014

Pewnego popołudnia w maju 2010 r. María Magdalena Stahl Hurtado, ekwadorska prezenterka wiadomości, psycholog i modelka, posiadająca obywatelstwo Stanów Zjednoczonych i niemieckie korzenie, spacerowała korytarzami lotniska La Aurora. Mierząca 1,73 m kobieta przyciągała swoim wyglądem spojrzenia.

Carlos, policjant z wydziału narkotykowego, znalazł się w zasięgu oddziaływania tej pięknej kobiety, która pięć lat wcześniej była o krok od reprezentowania Ekwadoru podczas konkursu Miss Universe. Podeszedł do niej w celu przeprowadzenia rutynowej kontroli, której poddawani są przypadkowo wybrani pasażerowie. Tak naprawdę wybrał ją raczej ze względu na atrakcyjną sylwetkę niż z powodu podejrzeń. Kiedy spojrzał jej w oczy, dostrzegł strach, typowy dla tych, którzy coś ukrywają.

Był przeszkolony na taką okoliczność. Na Marię spadła lawina pytań, której nie była w stanie odeprzeć. Carlos zażądał kontroli zawartości jej walizki, czemu się opierała, ale musiała wyrazić zgodę. Po kilkugodzinnych rachunkach prokurator obliczył, że w bagażu, z którym María podróżowała do Panamy, było ukrytych 435 762 dolarów. Według danych Generalnego Oddziału Analizy i Informacji Antynarkotykowej (SGAIDA), między 2010 i 2013 r. skonfiskowano 9,9 mln dolarów, które pasażerowie różnych narodowości i odpowiadający różnym profilom usiłowali nielegalnie wywieźć przez Międzynarodowy Port Lotniczy La Aurora.

Ostatni odnotowany przypadek to sprawa trenera Deportivo Coatepeque, Richarda Alexisa Preza Herrery, który w chwili zatrzymania miał przy sobie 14 600 dol. Sąd nałożył na niego

karę pieniężną w wysokości 60 tys. quetzali (ok. 7750 dol.) oraz zakazał opuszczania kraju. W ciągu ostatnich czterech lat 2011 r. okazał się rekordowym pod względem przechwyconych pieniędzy – ich suma wyniosła 5,7 mln dolarów. Rok wcześniej – w 2010 r. – skonfiskowane kwoty sięgnęły 2,2 mln dolarów. W 2012 r. odnotowano spadek (859 tys. dol.), natomiast rok później udało się zarekwirować 969 tys. dolarów.

SPOSOBY NA PRZEMYT

Na skonfiskowane 9,9 mln dolarów złożyło się 67 osób – średnio na każdą z nich przypada 147 tys. dolarów. W rzeczywistości przemywane kwoty wahały się od 12 tysięcy do miliona dolarów.

Podobnie różne były techniki stosowane podczas prób wywiezienia pieniędzy: od przyklejania banknotów wewnątrz zeszytów i książek, przez ukrywanie ich w podeszwach butów czy paskach, aż po przyklejanie do ciał taśmą klejącą i zabezpieczanie pończochami.

Podejmowano również próby przemytu w puszkach z fasolą, walizkach z podwójnym dnem, owiniętych papierem kalkowym, a nawet w żołądku, po połknięciu banknotów umieszczonych w lateksowych kapsułkach. „Wyobraźnia nie zna granic” – tłumaczy prokurator walczący z praniem pieniędzy, Rolando Rodenas.

Przyznaje, że pieniądze są wywożone także bez potrzeby ukrywania ich. Jednak takie alternatywne metody przemytu ostatecznie pociągają za sobą dowody, wystarczające do zatrzymania szmuglerów.

„Prawo dopuszcza przewóz maksymalnie 10 tys. dolarów bez konieczności ich deklarowania. Są osoby, które podróżują z kwotami 9700 czy 9800 dolarów, balansując na granicy prawa” – stwierdza Rodenas. Dzięki obserwacji i śledztwu udało się zdemaskować dwie grupy zajmujące się wywozem pieniędzy do Panamy przy wykorzystaniu legalnych środków.

Inna z metod przemytu, jak wyjaśnia Rodenas, to podawanie się

za dyrektorów handlowych czy pełnomocników biznesowych, podróżujących w interesach albo na zakupy. Wielomiesięczne dochodzenie wykazało, że przedsiębiorstwa szmuglerów istniały jedynie na papierze i nie dokonywały żadnych transakcji finansowych. Tego typu procedury mają miejsce w dalszym ciągu.

„Właśnie tak wyprowadzane są pieniądze z kraju. Przemysłowcy robią to, na co pozwala im prawo” – opowiada Rodenas, który nie odważa się podać przybliżonej sumy pieniędzy, które udaje się wywieźć z kraju. „Trudno podać konkretną liczbę, trzeba by przeprowadzić badanie” – mówi prokurator.

Szef SGDAIA, Élmér Sosa, nie zgodził się na udzielenie wywiadu. Niemniej jednak, jego podwładny z lotniska La Aurora szacuje, że konfiskowane sumy to jedynie 10% wartości wywożonych pieniędzy, „ukrywanych bądź deklarowanych, ale pozbawionych podstaw prawnych” – tłumaczy policjant, który pragnie pozostać anonimowy.

Według danych zaprezentowanych w raporcie Global Financial Integrity (GFI), z Gwatemali wyprowadzane jest 10% wartości środkowoamerykańskich brudnych pieniędzy, która w sumie może wynosić nawet 14 miliardów dolarów. Państwo plasuje się na czwartym miejscu w regionie, z wynikiem 1 300 000 000 dolarów, za Kostaryką (4 300 000 000 dol.), Panamą (3 900 000 000 dol.) i Hondurasem (2 800 000 000 dol.). Sumy przemycane z Salwadoru sięgają miliarda dolarów, a z Nikaragui – 700 milionów.

„Mniej więcej dwa lata temu zidentyfikowaliśmy 45 osób, które leciały z sumami 9800 czy 9700 dolarów każda, wszystkie tym samym lotem do Panamy” – opowiada funkcjonariusz.

Ten wynik wydaje się wiarygodny po zatrzymaniu członków grupy określanej przez Prokuraturę Generalną mianem Smerfów, na czele której stał David Cervantes Urízar. Według informacji władz, udało się im odbyć dwadzieścia lotów do Panamy, a wyprane sumy sięgały ok. trzech milionów dolarów miesięcznie.

Inna złapana przez Prokuraturę Generalną grupa została nazwana

Véliz-Palomo – od nazwisk jej członków. W ciągu ponad roku, między 2010 i 2011 r., organizowali dwadzieścia lotów tygodniowo, podczas których wywozili pieniądze do Panamy. W 2012 r. sąd wymierzył czterdziestu ośmiu członków bandy kary od trzech do pięćdziesięciu sześciu lat pozbawienia wolności.

Decyzją sędziego otwierającego proces w sprawie prania pieniędzy przez Marię Magdalenę Stahl, trafiła ona do więzienia.

Kilka dni później sędzia Adrián Rolando Rodríguez Arana, z VII Sądu Karnego Pierwszej Instancji, wypuścił ją na wolność na czas kontynuowania dochodzenia. 29 marca 2011 r. Rodríguez Arana definitywnie zamknął sprawę i nakazał zwrot pieniędzy Stahl. W związku z wydanym orzeczeniem, Międzynarodowa Komisja przeciwko Bezkarności (Comisión Internacional contra la Impunidad) w Gwatemali wszczęła śledztwo przeciwko sędziemu.

SZLAK PRZEMYTU

Na podstawie tras podróży zatrzymanych można stwierdzić, że istnieją dwa szlaki przepływu pieniędzy z lotniska. Pierwszy łączy Gwatemalę z Panamą. Według policyjnych rejestrów, 37 osób usiłowało wywieźć do tego kraju w sumie 7,5 mln dolarów. Niektóre z nich zostały odesłane do Gwatemali, gdzie zatrzymano je tuż po przylocie. „Współpracujemy z tamtejszymi władzami, ponieważ próby przemytu pieniędzy do Panamy powtarzają się” – stwierdził Rodenas.

Drugi szlak prowadzi do Kolumbii, dokąd usiłowało przedostać się jedenaście osób, mających w posiadaniu w sumie 1,2 miliona dolarów.

Trzecia trasa to Gwatemala-Kostaryka, gdzie zatrzymano osiem osób podróżujących z 224 tys. dolarów. Miała miejsce także próba przemytu jeszcze większej sumy do Wenezueli, ale był to pojedynczy przypadek.

Władze Salwadoru dały sygnał ostrzegawczy, zatrzymując kilku

Gwatemalczyków, którym udało się oszukać kontrolerów na lotnisku La Aurora, ale sztuka ta nie powiodła się po raz drugi w porcie lotniczym w San Salvador, kiedy próbowali przedostać się do Panamy. Spośród wszystkich 67 zatrzymanych w Gwatemali przemytników, odpowiednio 37% stanowią Gwatemalczycy, 20% to Kolumbijczycy, a 10% – Meksykanie.

SALWADOR – KLUCZOWY PRZYSTANEK NA TRASIE PRZEMYTNIKÓW

Na międzynarodowym lotnisku w Salvadorze w ciągu ostatnich pięciu lat skonfiskowano ponad trzy miliony dolarów i zatrzymano sześćdziesiąt dziewięć osób.

Według danych tamtejszej policji, czterdzieścioro ośmioro z nich to obcokrajowcy, głównie Gwatemalczycy i Meksykanie.

Trasy lotów zatrzymanych wyznaczają dwa szlaki, wybierane przez przemytników, usiłujących wywieźć z Salvadora brudne pieniądze. Najpopularniejszy wiedzie z Gwatemali do Panamy, z przystankiem w Salvadorze.

Drugi szlak rozpoczyna się w Meksyku, prowadzi przez Salvador, by ostatecznie zakończyć się w Kolumbii. Najwięcej zatrzymanych wybierało się do Panamy (38%). Natomiast 11% zostało aresztowanych podczas podróży do Kolumbii.

„Jeżeli udają się na południe, pieniądze są z pewnością przeznaczone na opłacenie narkotyków, które zostały już wysłane, bądź mają być wkrótce zakupione. Ostatecznym celem podróży jest Panama – wielkie centrum finansowe, gdzie funkcjonuje wiele banków. Naszym zdaniem dla przemytników narkotyków z Panamy i Kolumbii jest to najwygodniejsze miejsce do odbioru pieniędzy i wpłacenia ich do banku” – wyjaśnia Marco Tulio Lima, szef Dywizji Antynarkotykowej Narodowej Policji Obywatelskiej w Salvadorze.

Ekspert w dziedzinie prania pieniędzy, Daniel Rico z Wilson Center, think tanku z siedzibą w Waszyngtonie, tłumaczy, że organizacje przestępcze, które zajmują się przemytem gotówki

na przejściach granicznych, w tym lotniskach, to „małe grupy, potrzebujące pilnego przetransferowania pieniędzy w celu uregulowania rachunków”.

Rico zapewnia, że przemyt pieniędzy przez lotniska jest „najbardziej prymitywnym i wrażliwym systemem prania pieniędzy”, w którym uczestniczą jedynie organizacje pozbawione zdolności finansowej i logistycznej, pozwalającej na użycie bardziej wyszukanych mechanizmów, np. tworzenia firm fasadowych czy pranie pieniędzy za pośrednictwem instytucji finansowych.

Konfiskaty na lotnisku w Salvadorze mają charakter intuicyjny. „Analizujemy miejsce pochodzenia danej osoby, jej obywatelstwo, formę płatności za bilet, czas pobytu i kierunek podróży. Nasze jednostki sprawdzają losowo wybrane osoby, nie praktykuje się kontroli wszystkich pasażerów danego lotu” – wyjaśnia szef jednostki antynarkotykowej w Salvadorze i dodaje, że nie znaleziono siatek przemytników w samym Salvadorze, a istniejące grupy pochodzą z innych państw.

Autor: Luis Ángel Sas

Współpraca: Jessika Ávalos i Nelson Raudy

Tłumaczenie: Karolina Salettra

Źródło oryginalne: Connectas

Źródło polskie: [Global Voices](#)